

Prymas Wyszyński mniej znany – wakacje na Bachledówce

Podczas wakacji na Bachledówce odwiedzał Prymasa kardynał Karol Wojtyła. Zwykle składał mu wizytę powitalną na początku pobytu, a pod koniec przybywał z okazji imienin, a także urodzin i rocznicy święceń kapłańskich prymasa, które przypadały w jednym dniu – 3 sierpnia – pisze Lidia Dudkiewicz o wakacjach kardynała Stefana Wyszyńskiego na Podhalu.

W okresie przygotowań do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego pojawia się wiele nowych publikacji na jego temat. W artykułach prasowych, filmach, utworach muzycznych, książkach, często opartych na wspomnieniach świadków jego życia, zwykle jest on prezentowany od strony oficjalnej – jako niezłomny ojciec i nauczyciel narodu, odważny mąż stanu, który kochał ojczyznę „więcej niż własne serce”, a zarazem dostojny hierarcha w kardynalskiej purpurze, wybitny mówca, prorok naszych czasów. Ale mamy też dostęp do unikatowych świadectw i wydawnictw pozwalających zobaczyć Prymasa z bliska, prawie prywatnie. Żył bowiem tak, że nie musiał niczego ukrywać, i zostawił po sobie bogatą dokumentację.

Zapiski wakacyjne

Ważne źródło informacji o kard. Wyszyńskim stanowią jego osobiste notatki *Pro memoria*. Wśród nich są również zapiski wakacyjne, dzięki którym możemy poznać raczej nieznanego Prymasa Tysiąclecia. Dowiadujemy się np., jak i gdzie spędzał letni urlop. Najpierw była to Stryszawa w Beskidzie Żywieckim (1960-1967), następnie Bachledówka w Tatrach (1967-1973), potem Fiszor, znajdujący się 40 km od Warszawy (1974-1978), a w ostatnich latach życia – Studzieniczna k. Augustowa (1979-1980), położona w krainie jezior i lasów, o zdrowym klimacie, szczególnie korzystnym dla serca.

Po raz pierwszy kard. Wyszyński spędził wakacje na Bachledówce w 1967 r. Potem siedem razy z rzędu przybywał na Podhale na miesięczny odpoczynek

Bardzo ciekawe są książki opisujące wakacje kard. Wyszyńskiego. Jako lekturę proponuję dwie publikacje Anny Krystyny Zyskowskiej:
Góralskie spotkania,

Bachledówka 1967-1973 (Wydawnictwo Paulinianum, Jasna Góra – Częstochowa 2014) oraz *Papieskie i prymasowskie szlaki świętego Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Wakacje 1960-1980* (Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2016). Trudniej dostępna jest nieco starsza książka *Okrusyna casu jak okrusyna chleba*, której autorami są paulini i górale (wydana przez zakon paulinów i Szkołę Podstawową nr 2 w Czerwiennem w Drukarni Narodowej w Krakowie, Czerwiennie-Bachledówka 1999).

Na urlopie u paulinów i górali

Aby bliżej poznać prymasa Wyszyńskiego, proponuję odwiedzić Bachledówkę, jedno z jego ulubionych miejsc wypoczynkowych. Można tam dotknąć śladów tego wielkiego Polaka, zapoznać się z opowieściami górali, którzy wraz z paulinami gościli go na Podhalu. Bachledówka – to wzgórze położone 9 km od Zakopanego, wznoszące się nad wsią Czerwienne. Stanowi atrakcyjny punkt widokowy, z którego można zachwycać się panoramą Tatr i Beskidów – górskie szczyty widać stamtąd jak na dłoni. Od lat 50. XX wieku gospodarzami na Bachledówce są paulini.

To na Bachledówce Prymas zakomunikował, że odtąd polski wóz będą ciągnąć dwa konie. Było to w 1967 r. zaraz po wyniesieniu abp. Wojtyły do godności kardynalskiej

Po raz pierwszy kard. Wyszyński spędził swoje wakacje na Bachledówce w 1967 r., zachęcony przez o. Jerzego Tomzińskiego, ówczesnego generała zakonu paulinów. To

malownicze miejsce od razu zachwycało Prymasa. Potem siedem razy z rzędu przybywał na Podhale na miesięczny odpoczynek. Obok paulinów towarzyszyli mu pracownicy Sekretariatu Prymasa Polski, osobisty sekretarz, kapelan, kierowca oraz członkinie Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu. Zawsze był z nim spowiednik, ks. Edmund Boniewicz, pallotyn. U paulinów bywali także: abp Antoni Baraniak z Poznania, bp Bronisław Dąbrowski z Warszawy – sekretarz Episkopatu Polski, ks. Andrzej Deskur z Rzymu, ks. Zdzisław Peszkowski z USA, bp Stefan Bareła z Częstochowy.

Najważniejsze odwiedziny

Podczas wakacji odwiedzał Prymasa – kard. Karol Wojtyła. Zwykle składał mu wizytę powitalną na początku pobytu (ze względu na położenie Bachledówki w jego archidiecezji), a pod koniec przybywał z okazji imienin, a także urodzin i rocznicy święceń kapłańskich prymasa, które przypadały w jednym dniu – 3 sierpnia. Było wtedy wyjątkowe rodzinie i radośnie: życzenia, wieczornice ze śpiewami i wierszami góralskimi. Kardynał Wojtyła każdego roku chciał jako pierwszy złożyć życzenia; zwykle czynił to podczas uroczystego obiadu ze wszystkimi domownikami. To właśnie na Bachledówce Prymas, odpowiadając na życzenia metropolity krakowskiego zakomunikował, że odtąd polski wóz będą ciągnąć dwa konie, tzn. oni razem. Było to w 1967 r. zaraz po wyniesieniu abp. Wojtyły do godności kardynalskiej, W długim i serdecznym przemówieniu kard. Wyszyński zawarł ważne myśli dotyczące ich dalszej współpracy.

To wyjątkowo istotne i potrzebne wtedy deklaracje, komuniści bowiem liczyli, że uda się im skonfliktować obu hierarchów, gdy abp Wojtyła zostanie kardynałem. Wbrew ich oczekiwaniom kard. Wyszyński i kard. Wojtyła nie dali się poróżnić i razem ciągnęli dalej Boży wóz polskiego Kościoła.

Ksiądz Peszkowski w swoich wspomnieniach z pobytu razem z obu kardynałami na Bachledówce zaznaczył, że były to zawsze bardzo radosne spotkania. Kardynał Wojtyła tworzył na żywo przyśpiewki, wykonywane pięknie brzmącym, mocnym barytonem. Na wieczornych spotkaniach przy akompaniamencie gitary najchętniej śpiewali

Na Bachledówce zorganizowano rozgrywki sportowe, m.in. w siatkówkę. Prymas nie grał w piłkę, ale uważnie grę obserwował, nieraz w charakterze sędziego. Metropolita krakowski natomiast czynnie uczestniczył w rozgrywkach

piosenkę o starym kowboju, a także *Czerwony pas, Góralu, czy ci nie żal, Bando*, piosenki harcerskie, wojskowe, piosenki śmieszne i poważne. To wspólne śpiewanie zwykle przeciągało się do późnej nocy. Na Bachledówce zorganizowano nawet

rozgrywki sportowe, m.in. w siatkówkę. Prymas nie grał w piłkę, ale uważnie grę obserwował, nieraz w charakterze sędziego. Metropolita krakowski natomiast czynnie uczestniczył w rozgrywkach, a był bardzo dobrym zawodnikiem. Starał się jednak, aby wygrała drużyna przeciwna. Druga strona również w tajemnicy dążyła do tego, aby wygrał kardynał z Krakowa. Z pewnością było to zabawne.

Metropolita krakowski odwiedzał jeszcze Bachledówkę podczas młodzieżowych rekolekcji oazowych oraz rekolekcji kapłańskich. Przybył do paulinów również w 1969 i 1975 r., aby odbyć własne rekolekcje. Tam redagował projekty niektórych dokumentów synodalnych. Po raz ostatni był na Bachledówce 27 września 1978 r., na dwa tygodnie przed konklawe, na którym został wybrany na papieża. Z powodu zlej pogody i rozmokłej drogi nie mógł wtedy autem dojechać na miejsce. Górale dowieźli go więc bryczką.

Pracowity odpoczynek

Prymas Wyszyński odpoczywał bardzo aktywnie. Wstawał o godzinie piątej i miał określony plan dnia. Codziennie rano odprawiał mszę św. z homilią – mogli w niej uczestniczyć okoliczni mieszkańcy. W czasie śniadania przewidziana była lektura, a potem wszyscy przechodzili na werandę, gdzie odbywało się tzw. studium albo seminarium, na którym czytano książki o historii Kościoła lub historii Polski, połączone z dyskusją. Następnie Prymas zmierzał na spacer do lasu, a inni rozchodzili się aż do następnego spotkania w porze obiadowej. Przy obiedzie przewidziana była kolejna lektura i odbywały się rozmowy, również na aktualne tematy. Przed kolacją zbierali się w kaplicy i uczestniczyli w odmawianiu brewiarza. Po kolacji przewidziana była lżejsza lektura, z klasycznych dzieł literackich, czytano również utwory pisane w gwarze góralskiej. Prymas przekazywał wtedy swoje uwagi w dobrej góralszczyźnie. Po kolacji zwykle planowano wieczorny spacer, ze śpiewami pieśni i piosenek. Był to również czas na wspólną modlitwę różańcową. Te szczegóły dotyczące rozkładu dnia Prymasa podczas wakacji przekazał o. Ferdynand Pasternak, który w czasie pobytu obu kardynałów na Bachledówce był tam gospodarzem i rektorem.

*Prymas Wyszyński
odpoczywał bardzo aktywnie.
Wstawał o godzinie piątej i
miał określony plan dnia*

Zawsze wieczorem
Prymas prowadził
Apel Jasnogórski. Do
kaplicy na modlitwę
znowu przychodzili
górale. Dzieci po
drodze zrywały

polne kwiaty i przynosiły kardynałowi, a on miał wtedy okazję mówić do górali o znaczeniu modlitwy apelowej. Znamienne są słowa z 2 sierpnia 1967 r, gdy powiedział do zgromadzonych: „Mam zwyczaj, że każdego dnia o godzinie dziewiątej wieczorem, w godzinie Apelu Jasnogórskiego, czy jestem w domu, co się rzadko zdarza, czy też w drodze, co się zazwyczaj dzieje, zawsze błogosławię, i to nie tylko swoim diecezjom, duchowieństwu i ludowi, ale całej Polsce. Odtąd w szczególny sposób będę pamiętał i o was i swoje błogosławieństwo będę kierował tu, na Bachledówkę, i w tutejsze okolice”.

Górale pamiętają

Starsi górale dobrze pamiętają tamte czasy. Wspominają swoje spotkania z kard. Wyszyńskim w kaplicy paulinów, a także na wiejskich drózkach i leśnych ścieżkach podczas jego długich spacerów. Nieraz specjalnie wychodzili w las, aby natknąć się na Prymasa, który łatwo nawiązywał bliskie relacje z góralami. Niejednokrotnie odwiedzał ich podczas robót w polu, a nawet pomagał w grabieniu siana. Mogli mu wtedy opowiadać o swoich troskach i radościach, o życiu prostego człowieka. Wszyscy bardzo garnęli się do niego, a on z kolei czerpał z mądrości ludzi gór, pełen pokory i szacunku dla nich oraz dla ich ciężkiej pracy. Dziś górale wspominają go jako człowieka bardzo bezpośredniego i pogodnego. Potwierdzają, że był blisko przyrody, chociaż nie pochodził z gór. Potrafił rozpoznać gatunki ptaków po ich śpiewie, znał nazwy drzew i krzewów, ziół i traw.

W celu upamiętnienia pobytów kard. Wyszyńskiego na Podhalu powstanie Dom Pamięci Prymasa Tysiąclecia, pełniący funkcję edukacyjną. Będzie też służył pielgrzymom jako miejsce odpoczynku.

*Nieraz górale specjalnie
wychodzili w las, aby natknąć
się na Prymasa podczas
spaceru, który łatwo
nawiązywał bliskie relacje z
nimi*

Projekt został
podjęty przez
paulinów z parafii
Matki Bożej
Jasnogórskiej na
Bachledówce. Obec-
ny proboszcz parafii
o. Jerzy Kielech
zapewnia, że będzie
tam możliwość

zobaczenia sprzętów z pokoju, w którym Prymas Tysiąclecia mieszkał podczas swoich wakacji. Pomysłodawcom projektu zależy na tym, aby udostępnić fragmenty homilii i katechez wygłoszonych na Bachledówce, które często są już zapomniane lub nieznane młodszymi pokoleniami. Bachledówkę co roku odwiedza około czterdziestu tysięcy pielgrzymów.

Lidia Dudkiewicz

Tekst ukazał się w wakacyjnym numerze „Listu do Pani” (nr 7-8/2021). Publikujemy go za uprzejmą zgodą redakcji.